

Wargowo_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	obornicki	
Gmina	Oborniki	
Miejscowość	Wargowo	

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	15.11.2013 r.	Miejsce wykonania	domu kultury w Wargowie
Czas trwania	Ok 48 min.	Forma i wielkość	Plik audio: 21,4 MB
Przeprowadzający	A.R.	Komentarz	Wywiad został przerwany w trakcie

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
OB_WA_001	K	47 lat		

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Nie, nie; jakiejś tak starej historii tego Wargowa aż za dużo nie ma, no pocztę nam zamknęli.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	Nie to już tą historyczną strefę też zostawię koleżance tutaj gdzie pójdziemy do niej, może ona coś tam podpowie bardziej jeśli chodzi o historię. Czyli witam serdecznie, krótką historię o Wargowie- sołectwo Wargowo, wieś licząca bez paru tam mieszkańców 500 osób, jeśli chodzi o historię Wargowa, to jesteśmy taką wsią ciężką do zintegrowania, podzieloną na 3 takie jakby oddzielne części, rejony i w jednej z części, gdzie jesteśmy to jest tzw. wieś popegeerowska, gdzie w latach PRLu wiadomo, istniało, funkcjonowało Państwowe Gospodarstwo Rolne, należące do przedsiębiorstwa, gospodarstwo to należało do przedsiębiorstwa w Objezierzu. Tutaj gdzie jesteśmy jest Wargowo I, te czworaki i ten pałac. Wargowo II to jest tam gdzie szkoła była, ta część, tam pani pojedzie, bo tam będzie wywiad z następną koleżanką i tam są te ciekawe kapliczki właśnie przydrożne. Wargowo to tam, gdzie żeśmy zaczynali, gdzie ja mieszkam, gdzie domy kolejowe tam są, jak pani szła przez tory, to jest takie ten Wargowo troszeczkę no też było kilka domów bardzo wcześniej postawionych, a później, no rolnicy tam są, no takie mieszane społeczeństwo, bym powiedziała.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Brak informacji.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głazów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.

Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	To też zapyta pani tutaj, jak pojedziemy teraz do tych, nie... Pałac. Nie, nie pałac to jest tych właścicieli, nie, pierwszy pałac w Wargowie istniał już w 1745 roku, 1745, nie, ja pani ten folderek tutaj pani zaraz dam i tu pani sobie wszystko może poczytać o tym, w skrócie takim, nie. No to właściciele ci, rodzina tych Żółtowskich wybudowała i też tak później modernizowała i tak teraz ci właściciele wrócili.
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne	
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki) To jest dla wszystkich, ale bardziej dla dorosłych, ale mogą wziąć udział wszyscy, no to znaczy się organizujemy też uroczystość, taką biesiadę przy stole i tam później w pewnym momencie jest ten wieczór andrzejkowy, czyli to tradycyjne lanie wosku, pokazywanie tych figurek, które tam się z tego wosku wydostaje i taka zabawa fajna, można się przy tym pośmiać, co komu wyszło tam z tego wosku, jest taka zabawa ogólna zakończona itd.
2.	św. Marcina/11 listopada Nie, tego nie obchodzimy.
3.	Adwent Brak informacji.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki) Nie, ja się skupiam na tych zielonych wakacjach, robię to dosyć bogato, przez kilka dni i tutaj też jest mi ciężko, bo tak jak się ma szkołę, to jest łatwiej, bo ktoś wesprze pomoże itd., a tutaj tak nie rozdrabniam się już później.
5.	Wigilia No świąteczne to znaczy się spotkanie organizujemy też przy wigilijnym stole, żeby podtrzymywać te tradycje, jak to wygląda? no jest ten klimat, ta atmosfera świąteczna już wprowadzona i każda z Wargowianek, to znaczy się mam na myśli panie z tego koła, przynoszą swoją jedną potrawę, którą najciekawszą, czy najlepiej im tam się udaje, czy coś takiego, my wcześniej tutaj wspólnie pieczemy pierniki, taką większą ilość, żeby było później czym się częstować, no i w takiej atmosferze nieraz też zapraszamy kogoś z zewnątrz i to jest też otwarte, że też mieszkańcy mogą przyjść i fajnie, bo to jest też stół pełen, zastawiony, bo każdy coś tam przyniesie i dzielimy się opłatkiem, tak, składamy już sobie życzenia, bo to jest krótko przed świętami, też wkładamy sianko pod obrus, tak, wolne miejsce przy stole, opłatek biały itd., no i choinka zapalona, kolędy śpiewamy, no tak staramy się żeby tą tradycję

		przywrócić, to jest właśnie ta wigilia, to są te kapliczki, bo to jest też tradycja tych nabożeństw majowych, jak to przed laty kiedyś jeszcze za moich dziecięcych lat, ja to wspominam do dziś, jak to przy figurach, przy krzyżach cała wioska się wówczas schodziła i śpiewano te pieśni piękne majowe przy zapachu bzów i koncercie gdzieś tam ze stawu tych żab, no to są niezapomniane wrażenia i szkoda, że od tego dzisiaj się odchodzi i tak już ciężko jest przywrócić.
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji.
7.	Sylwester/Nowy Rok	Sylwestra, ale to nie jest już tak, że co roku, tylko tak jeżeli jest zainteresowanie mieszkańców.
8.	Trzech Króli	Brak informacji.
9.	Kolędnicy	Brak informacji.
10.	MB Gromniczej	Brak informacji.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	Ostatki np., podkociołek to też dużo śmiechu, bo to się kończy posypywaniem popiołu, ale wiadomo, że nie przez księdza, no więc to w formie takiej zabawowej do północy, do 12 się hucznie bawimy, a później już niestety zamykamy się na te, na ten okres już postu.
12.	Topienie Marzanny	Brak informacji.
13.	Środa Popielcowa	Brak informacji.
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	Najczęściej palmy robi się samemu.
16.	Triduum Paschalne	Brak informacji.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	Święconka. Po kościołach, tak jak powiedziałam parafia chludowska, objezierska i do kościoła się zanoszą.
18.	Poniedziałek Wielkanocny	Brak informacji.
19.	Zielone Świątki	Brak informacji.
20.	Boże Ciało	Brak informacji.
21.	św. Jana	Brak informacji.

22.	MB Zielnej	Brak informacji.
23.	MB Siewnej	Brak informacji.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Brak informacji.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Brak informacji.
2.	Ślub i wesele	Tak, tak, właśnie tak jak powiedziałam, że to to nie tworzyłam, że to ma być jakaś agroturystyka, tylko ten budynek ma służyć temu społeczeństwu i najbardziej mnie cieszy jeżeli właśnie mieszkańcy wykorzystują na urodziny, na wesela jakieś mniejsze, bo to nie jest duża sala, na jubileusze, no pierwsze komunie to są bardzo oblegane, bo ten budynek tworzy taki klimat, że jest fajnie i jest nieduży i on jest rozchwytywany, no i w ogóle tak chrzciny nawet, jubileusze głównie takie starsze osoby tu się też bardzo dobrze czują, bo mówię, tu jest tak przytulnie, tak domowo, nie, no także tu wszelkie uroczystości, imprezy, no ma powodzenie, też ciekawostką jest sam budynek, różne tutaj osoby takie gościliśmy i wycieczki różne i Niemcy byli i francuzi byli, no każdy zachwycony, no burmistrz tutaj myślę, też się może taką świetlicą pochwalić, gdzie w zasadzie też może przywieźć sobie gości i posiedzieć tutaj i podyskutować.
3.	Śmierć i pogrzeb	Brak informacji.
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Brak informacji.
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		Plendze wargowskie. No takim, dopracowaliśmy się takiego wprowadzić niezgłoszonego jeszcze potrawy regionalnej, która już zdobyła jakieś tutaj uznanie, to są plendze po wargowsku.

III. Tradycje rękodzielnicze		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		No też tego nie mamy, nad czym ubolewam, ubolewam że tak nie można tych ludzi tutaj z tym rękodziełem, rękodzielnictwem znaleźć. Też mi się marzył zawsze jakiś zespół, jakieś no muzykalne osoby, żeby tutaj młodzież, próbowałam wyciągnąć młodzież, tak zwane "spotkanie przy herbatce" zrobiłam dla takiej młodzieży od 18 wzwyż, no bo to mi gdzieś między palcami umyka i muszę powiedzieć pani, że bardzo ciężko jest tych, te osoby tutaj dostać i zintegrować, żeby oni się wspólnie, nie wiem, czy dlatego, że to Wargowo jest takie podzielone na te 3 części, ale naprawdę jest ciężko, w ogóle w takich dziwnych czasach żyjemy, że ludzie nie mają na nic czasu, ludzie nie mają czasu, żeby tutaj przyjść się pobawić, np. organizuję też zawsze taką zabawę karnawałową dla takich, w takim przekroju wiekowym tam od 20 lat do 40, czy jak, no takich średnich, jakbym to powiedziała, osób, to żeby tu swobodnie się pobawić, no to tak 42 osoby, czyli te 20 dobrych par i proszę mi wierzyć, żeby to były osoby z Wargowa, to nie udaje się zrobić, musi być jeszcze wsparcie z zewnątrz, każdy sobie jakieś towarzystwo, bo nawet tych 20 par, ja się pytam- gdzie ci ludzie są? czy oni nie chcą się bawić? czy nie mają czasu? no ale niestety tak to wygląda, że dzisiaj ludzie na nic nie mają czasu, ja chodzę po domach i często widzę, jest już zmrok zapada, pytam się gdzie tata, gdzie mama, no dzieci czekają, a mama jeszcze w pracy, a tata w pracy, no to jest straszne, no w takich naprawdę trudnych czasach dla społeczeństwa, dla rodziny, dla jakiegoś życia kulturalnego, przyszło nam żyć.
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	Tak, 4 są w Wargowie drugim, jedna tu jest ta kapliczka przy Domu Kultury. Ja próbowałam dociec w jakim celu one powstały, kiedy powstały itd. i zbyt późno za to zabrałam się, czy w ogóle ktoś przede mną się nie zabrał za to, bo ludzie już którzy znają historię tych kapliczek nie żyją, poodchodzili, żyjący już nie bardzo pamiętają czemu pobudowano, kiedy. Dotarłam do ksiąg parafialnych, do proboszcza, no niestety nic nie jest tam odnotowane. I z tego co jeszcze najstarsi ludzie w tej chwili opowiadają, no to że były budowane one, np. ktoś wrócił szczęśliwie z wojny, no to jako wotum na tą okoliczność postanowił, że postawi figurę taką, czy inną. Ale konkretnie która figura w jakim roku i w jakiej intencji powstała, to jest dzisiaj trudno udowodnić i ja co, bardzo mi się spodobały te kapliczki, co zrobiłam, to starałam się je odnowić, niektóre nawet odrestaurować, odnowić, przywrócić do świetności, zadbać o ten mały teren i tym samym zaangażować mieszkańców, żeby oni dbali o to, żeby one no były, jakąś swoją świetność przedstawiały. I to się udało, ludzie w to

		weszli, myśmy pomogli trochę, no i żeby to żyło, no to też jak przychodzi to majowe, to zawsze co roku przy innej kapliczce odprawiamy przy, w obecności proboszcza, to nabożeństwo tradycyjne majowe, jak to przed laty wyglądało, że ludzie się schodzili, śpiewali pieśni itd.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4.	Miejsca kultu religijnego	Cmentarz- nie, nie było kościoła, to nie mamy też i cmentarzy, cmentarza.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Brak informacji.
6.	Lokalne odpusty	Nie, no jak nie ma żadnego kościółka, to nie ma.

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	Dożynki to nie, że co roku mamy dożynki tutaj typowo wiejskie, tylko odbyły się tu raz dożynki gminne, które żeśmy naprawdę postawili na wysokim poziomie, świetne były i teraz były dożynki parafialne, organizowane przez parafię objeziorską w Wargowie, a tak to bierzemy tylko czynny udział w dożynkach gminnych co roku, to znaczy się wystawiamy tak zwany stragan regionalny i tam się też prezentujemy, te swoje m.in. plendze, z wieńcem oczywiście delegacja wieńcowa bierze udział i społeczeństwo tak dosyć mocno się angażuje w to, no bo żeby do innej wioski bardzo nieraz odległej, bo przecież gmina Oborniki to 43 sołectwa, nie, więc to tych wiosek troszeczkę jest i żeby taką wyprawę zrobić to jest też duże zaangażowanie mieszkańców i wyprawa, ja tak mówię, jak za morze, bo trzeba i transport i wszystko zabierać ze sobą i jechać tam się ustawiać i też żeby zaprezentować się, to stoisko regionalne musi ładnie wyglądać, jakoś pomysłowo, nie.
2.	Dni gminy/wsi	Teraz głównie służy to temu, żeby no integrować mieszkańców, to znaczy się, mamy tu zacząć od zebrań, mamy jakieś okolicznościowe tu swoje uroczystości, imprezy, typu np. poza tymi spotkaniami takimi oficjalnymi, jak wieczorek seniora, dzień Wargowa, dzień Wargowa to na pamiątkę otwarcia wówczas w tym 2003, 25 września, dokładna data i co roku we wrześniu mamy ten dzień Wargowa, gdzie uroczystość robimy mieszkańcy wszyscy, otwarte dla wszystkich mieszkańców, mogą przyjść tutaj sobie pobiesiadować, posiedzieć i pobawić. Ostatnią uroczystość jaką tu mieliśmy to był jubileuszowy dzień Wargowa, właśnie z okazji dnia Wargowa było takie duże

		święto, ponieważ zbiegły się 3 takie jakby jubileusze, najmłodszy to był 10 lat istnienia, powstania Koła Wargowianek, później 15 lat od momentu oddania do użytku po remoncie tego Domu Kultury, wówczas świetlicy wargowskiej i trzecie to było jubileusz (...) pierwszej wzmianki o Wargowie, to było 795 lat i też była świetna uroczystość, przy suto zastawionym stole, przy współudziale burmistrza i jeszcze innych zaproszonych gości i tak żeśmy się tutaj, były upominki, podziękowania, gratulacje, życzenia itd.
3.	Lokalne festyny	Lokalne festyny, to tak jak, to już zaznaczyłam, jeśli są te zielone wakacje, które co roku organizujemy dzieciom, to są tak tygodniowe w zasadzie, gdzieś dzieci im fundujemy, albo jakieś ciekawe miejsca tam dla nich i później jest zakończone, ten tydzień tzw. festynem rodzinnym, czyli rodzice plus wszystkie już wówczas dzieci, bo jeżeli gdzieś wywozimy je w teren, w plener, no to wiadomo, że jeżeli jedziemy tam gdzieś ileś kilometrów, czy na dworze, czy do tych, gdzie te dinozaury są, różne takie rzeczy są, czy Kościan, no to tylko tyle dzieci, ile autobus pomieści, nie, jedziemy z nimi, czy tam na dzień, czy na dwa, czy na trzy, w zależności jak sytuacja pozawała. No i to jest zakończone takim fajnym festynem rodzinnym.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	[...] i w jednej z części, gdzie jesteśmy to jest tzw. wieś popegeerowska, gdzie w latach PRLu wiadomo, istniało, funkcjonowało Państwowe Gospodarstwo Rolne, należące do przedsiębiorstwa, gospodarstwo to należało do przedsiębiorstwa w Objezierzu. Było tam też jednym z wiodących gospodarstw, natomiast budynek, w którym jesteśmy, obecnie zwany Wiejskim Domu Kultury został pobudowany w 1905 roku przez byłego wówczas właściciela, z hrabiów Teodora Żółtowskiego, hrabiego Teodora Żółtowskiego, którzy byli tutaj właścicielami gruntów, znajduje się tu pięknie pałac, który jest ich własnością, który tak na marginesie, odzyskali po wojnie, wracając z Londynu, gdzie podczas okupacji Niemcy ich, oczywiście, odebrali im to, wypędzili ich, uciekali przez Rosję, Katyń, gdzie tam jeden nawet zginął, osiedlili się w Londynie i w ostatniej chwili po wojnie odzyskali, to znaczy odzyskali, musieli kupić swoją własność, żeby móc tu wrócić, ale to już była ruina, gdzie resztki świetności tego pałacu się zostały, ale wracając do naszego budynku i wówczas hrabia Żółtowski wybudował ten budynek, czemu on miał służyć? Znaczy się uważamy, że bardzo dobrze funkcjonalnie zostało to wówczas urządzone, ponieważ na dole funkcjonował sklep tzw. kolonialka, czyli tak jakby teraz wiele tam funkcyjny, wszystko dosłownie w nim było, wszystkie asortymenty, do góry siostry Szarytki tak zwane, prowadziły jakoby przedszkole, można tak dzisiaj nazwać, czyli matki szły do pana do pracy na pole, a dziećmi się miał kto zająć, było o tym pomyślane, zakupy mieszkańcy

mieli gdzie sobie zrobić, no i po prostu wcale to ten właściciel nie był aż taki, jakby to powiedzieć, bezwzględny, tylko myślał też o swoich ludziach, którzy u niego pracowali, o czym też świadczy, że później też pobudował szkołę, to też jego dzieci, żeby dzieci miały się gdzie kształcić, ale o tej szkole, to już może później powie koleżanka, no i ten budynek zwany kolonialką, później konsum, za czasów już bardziej niemieckich tak sobie funkcjonował i tak był. Po wojnie, po latach wojennych, gdzie tutaj te PGRy zaczęły funkcjonować, no to pełnił rolę jakby takiej podręcznej świetlicy, zaczęły się tu odbywać spotkania, zebrania, jakieś tam małe zabawy dla miejscowej społeczności i coś w tym rodzaju, troszeczkę też tam jakieś małe miejsce młodzież tu znajdowała, że tam przyszli w ping-ponga, czy coś takiego, sobie pograć. No i było do tego momentu aż upadły PGRy, jak upadły PGRy budynek został zamknięty, że tak powiem na skobel, bo nie można tego nazwać na klucz skoro później tak się stało, jak za chwilę powiem, no i tak sobie stał i niszczał ten budynek, z tym że tutaj na piętrze, gdzie jesteśmy w tej chwili, mieszkała rodzina, ta rodzina mieszkała tu już od przed wojny, ale była to bardzo uboga, biedna rodzina, oni nic nie było ich stać, żeby inwestowali w ten budynek, w sensie dbałości o niego, także on sobie tak stał i niszczał, niszczał, a oni sobie tylko dla swoich potrzeb funkcjonowali, no i ja 15 lat temu, gdy postanowiono, wybrano mnie tutaj na pełnienie funkcji sołtysa w Wargowie, przyjąłem tę funkcję no i zaczęłam się rozglądać gdzie my w ogóle możemy się spotkać, no jeszcze wówczas istniała ta szkoła podstawowa w Wargowie, no więc tak zebrania wiejskie w woli grzecznościowej, żeśmy tam w tej szkole mogli zrobić, ja zebrania rady sołectkiej robiłam w domu, co to też jest nie do końca wygodne i prawidłowe, no i mówię, no ale gdzieś my musimy mieć swój kąt i przypomniałam sobie o tym budynku, bo ta, nawiasem mówiąc, tutaj w tym gospodarstwie rolnym wówczas jak za czasów pegerowskich, byłam księgową i troszeczkę znałam te całe zażyłości, no i mówię, muszę iść zobaczyć, co tam z tym budynkiem się dzieje, może tam to pójdzie przywrócić jeszcze do funkcjonalności. No i jak przyszłam, to własnym oczom nie chciałam wierzyć jak ten budynek wyglądał, to już była pełna dewastacja tego budynku, dachówki zjeżdżały już z dachu, krokwie zewnętrzne, belki obgniłe, na dole ta część nieczynna, okna pozapychane niektórymi workami od nawozu, drzwi podparte przysłowiowym kołkiem i dosłownie się za głowę złapałam, co się z tym stało? - no ale tak to jest, jak się nie użytkuje, to wszystko niszczeje, no i skoro jest to bardzo ładna, ciekawa architektura, postanowiłam, że to należy uratować, przywrócić społeczeństwu i zrobić z tego jakąś świetlicę, żeby było się gdzie spotkać, chociażby te zebrania móc gdzie zrobić, zacząć integrować tą wieś taką rozrzuconą, rozbitą, no i zakasałam rękawy i w 1998 w grudniu zostałam tym sołtysem, a od 2000 roku już tak konkretnie, przy

pomocy rady sołeckiej, kilku osób takich aktywnych, zaangażowanych, zabrałam się za starania o, trzeba było od kasy zacząć, nie, o pozyskanie pieniędzy i zacząć coś z tym robić, żeby przywrócić do świetności, no pukałam gdzie się dało, do urzędu marszałkowskiego, udało się wyciągnąć nieduże, małe pieniążki, bo 3 razy po 10 tysięcy, tak etapami tak jak postępował remont, trochę wsparcie rady sołeckiej, to były nieduże pieniądze, troszeczkę gmina, która też się nie kwapiła finansowo, no i tak przez 3 lata, żeśmy tak konkretnie walczyli, żeby ten pomieszczenia na parterze, które były nieczynne, bo tam jeszcze jeden pokój na dole też ci państwo Jakubowscy, tak się nazywała ta rodzina, zajmowali, także nie było tego dużo, no ale była ta główna salka, no żeby zobrazować to taki był stan, że 3 przyczepy gruzu żeśmy z tych pomieszczeń na dole wywieźli, bo to wszystko już było tutaj porozburzane, porozwalane, dewastacja, tak jak mówiłam, postępowała na całego, no i tak małymi kroczkami przy dużym zaangażowaniu i pomocy społeczeństwa miejscowego, to znaczy się, tych ludzi nie ma nigdy dużo, ale jest kilku znajdzie się takich aktywnych społeczników, którzy wesprą i wtedy idzie coś zrobić i w 2003 roku, żeśmy doprowadzili do takiego stanu, że zrobiliśmy otwarcie wiejskiego, nie, otwarcie wówczas jeszcze świetlicy wiejskiej i tak jak mam to dzisiaj jeszcze przed oczyma, taki był fajny napis nad drzwiami "Był taki dom, który czekał na otwarcie drzwi" i to hasło tak jakoś nam utkwilo w pamięci i było bardzo uroczyście i tak żeśmy oddali ten budynek na parterze do użytku miejscowego społeczeństwa, no i później, do dnia dzisiejszego, że pani dzisiaj zastała taką świetność, to tylko by pani mogła sobie wyobrazić, gdyby pani widziała jak to było przedtem, bo dzisiaj to już nie oddaje tego. W 2005 roku odsłoniliśmy już znowu po kilkukrotnych tam modernizacjach i uzupełnieniach, zawiesiliśmy tablicę fundatorowi właśnie Teodorowi Żółtowskiemu na pamiątkę, no co tu jeszcze i tak po woli, małymi kroczkami, ciągle żeśmy coś w miarę pozyskiwania jakichś funduszy, żeśmy ten budynek tutaj ciągle poprawiali jeżeli chodzi o jego funkcjonalność. Skorzystałam też z Wielkopolskiej Odnowy Wsi, z Urzędu Marszałkowskiego, gdzie wówczas ogłoszono konkurs i wyjazd studyjny na Śląsk w tym celu i weszłam w ten konkurs no i oczywiście udało się poprzez opracowanie projektu, udało się pozyskać kwotę, jaką można było wówczas pozyskać było 50 tys. Było to dla nas bardzo dużo znaleźliśmy się wśród laureatów tego konkursu no i jakie to były wówczas zadania, które w ten projekt wchodziły, to już w międzyczasie jeszcze wrócę, myśmy jeśli chodzi o tę rodzinę, która tu zamieszkiwała, tak troszeczkę żeśmy sobie nawzajem przeszkadzali, to znaczy się nie było jakiejś totalnej tam wojny czy coś, no oni nam pukali w sufit, my byliśmy skrępowani i tak ciągle myślami, myśli moje krążyły, żeby tej rodzinie znaleźć inne zastępcze mieszkanie, a tutaj ten budynek, żeby on służył tylko i

wyłącznie na potrzeby świetlicy. No i długo to trwało, bo z tym zamiarem i z tymi przekonywaniami długo żeśmy się borykali, ale w końcu się udało znaleźliśmy mieszkanie jeżdżąc po całej gminie, no i w końcu tam sobie gdzieś wybrali, mieszkają w Objezierzu i udało się tutaj pozyskać i to piętro. No piętro nie wyglądało dużo lepiej mimo, że tu ktoś mieszkał, dużo lepiej niż parter, bo też żeby to tutaj przywrócić do takiego wyglądu jaki mamy dzisiaj, no to te 50 tys. ledwo, ledwo starczyło, jeszcze był duży wkład naszej pracy i wszelkiej innej pomocy i sponsorów małych itd. i też tu była totalna ruina, to żeśmy wszystko musieli wyburzać, poprawiać uzupełniać, dach już świeciły otwory w dachu, zaciekalo, także projekt wówczas tej "Wargowska ochronka w odnowie" tak to nazwaliśmy ten nasz projekt, to była adaptacja pomieszczenia na zaplecze kuchenne, czyli ten pokój na dole, później pani pokaże, który oni mieli, potem żeśmy sobie zaplecze kuchenne wreszcie zrobili z prawdziwego zdarzenia, remont i zagospodarowanie korytarza, kapitalny remont klatki schodowej do piwnicy, zagospodarowanie skrytki w korytarzu, budowa i zagospodarowanie terenu zielonego, instalacja centralnego ogrzewania wraz z piecem, no bo jak żeśmy tu uruchomili, to tylko żeśmy kominkiem się ogrzewali, no jest to fajne, ale bardzo uciążliwe, bardzo niewygodne, bo to trzeba prawie że przy tym kominku stać, żeby tutaj to nagrzać, jak już żeśmy odsłaniali, jeszcze wróć tę tablicę temu fundatorowi tego budynku, to też żeśmy odsłonili tablicę z nazwą skoro architektura jest taka ładna, ciekawa, że nazwiemy to Wiejskim Domem Kultury w Wargowie, no i od tamtej pamiętnej daty nazwa tego budynku to Wiejski Dom Kultury. No i szliśmy dalej, bo to w miarę, jak to się mówi, rozwoju tego wszystkiego potrzeby rosną, no i udało się w 2010 roku wejść w tą dużą odnowę wsi, gdzie żeśmy chcieli teraz to wszystko jeszcze doposażyć, poprawić i uzupełnić, bo właściwie w ten, tamten mały projekt, co wspomniałam, tu muszę się poprawić, to on obejmował tylko to, co żeśmy mogli za te 50 tys. zrobić, a ta cała góra nam tutaj została, nie zrobiona, tylko klatka schodowa, ale już na samo piętro wówczas pieniędzy by nie starczyło, bo i tak żeśmy bardzo dużo zrobili i weszliśmy w tą dużą odnowę wsi, to już tutaj bardzo przyjaźnie i mocno nas wsparł urząd gminy w Obornikach, za co im bardzo dziękujemy, no i żeśmy dostali też tutaj fundusze już większe i żeśmy się zabrali za odrestaurowanie, modernizację pomieszczeń na piętrze wraz z remontem dachu, to się musiało odbyć wraz z dobudową pomieszczenia takiego socjalno-gospodarczego na zewnątrz, żeby ten teren zielony też tutaj można było wykorzystywać to było potrzebne i to pomieszczenie, no a tutaj to był modernizacja, remont, to znaczy się pozyskaliśmy 2 pokoje gościnne, pokój taki służbowy, salkę posiedzeń dla koła i rady sołeckiej, pomieszczenie sanitarne, mały taki holik, na którym tutaj

można sobie odpocząć i też czy telewizor obejrzeć, czy podyskutować, porozmawiać sobie jeżeli ktoś wynajmuje pokoje. No tak troszeczkę bałam się jak to będzie przyjęte, utworzenie tych 2 pokoi gościnnych - okazało się, że to było bardzo trafione, bardzo celowe, ponieważ w ogóle ten dom kultury to naszym przesłaniem głównie moim przesłaniem to było, że on ma służyć głównie temu społeczeństwu, tym mieszkańcom, a jeżeli starczy czasu, miejsca, i będzie ktoś zainteresowany, to jak najbardziej wynajmujemy. Na innych zasadach mają wynajem mieszkańcy, na innym osoby z zewnątrz, no i co się okazało, że bardzo trafne były te pokoje, ponieważ no rodzina gdzieś z daleka ktoś przyjeżdża, to nie te czasy jak kiedyś, nie ma gdzie przenocować, chętnie korzystają, a jest chociaż jeden pokoik, gdzie by można było a dziecko położyć, a czy starsza osoba się tam, sobie odpocząć, czy przebrać, czy coś takiego, także mają powodzenie te pokoje i bardzo zdają egzamin. Później też żeśmy jeszcze, tak jak mówiłam, na zewnątrz ten teren tzw. rekreacyjny, tu powstała też wiata okolicznościowa, pani później pokaże i taki kompleks już kulturalno-sportowo-oświatowy, tak bym szumnie to nazwała, powstał i do dnia dzisiejszego tak to wszystko poprawiamy, uzupełniamy, pielęgnujemy, żeby to taki wizerunek, taki wygląd miało, to może tyle historii o tym budynku. Nie, nie dopiero jak żeśmy do użytku, jak żeśmy dokonali to uroczyste otwarcie w tym 2003 roku, nie, dzień Wargowa, podkoziółki, podkoziołek tak zwany, andrzejki, walentynki, sylwester, babski wieczór, spotkania wigilijne, majówka w połączeniu z nabożeństwem majowym przy miejscowych kapliczkach, dożynki gminne i parafialne, zielone wakacje zakończone festynem rodzinnym dla dzieci, no już że teren zielony też jest bardzo ciekawy i już dopracowany, to może świadczyć o tym, że tutaj w plenerze dwukrotnie gościła, gościł teatr muzyczny z Poznania, tak zwana Operetka i też byli wszyscy zachwyceni, żeby też, bo wiadomo, że jedna osoba nic nie robi, musi być wsparcie ludzi aktywnych, ludzi też społeczników.

Koło Gospodarnych Kobiet Wargowianki

No i żeby sobie pomóc, 10 lat temu założyłam koło kobiece, tak zwane Koło Gospodarnych Kobiet Wargowianki, no i tak zaczynaliśmy od 20 osób, pań, no w tej chwili mamy 17, to się tak przez lata to zmieniało, ale jest to po prostu oprawa, ja bym to tak nazwała, oprawa toczącego się życia kulturalnego, to jest moja prawa ręka, bez tych kobiet, bez tych pań naprawdę by było ciężko, by to nie udało się w ten sposób, to wszystko na takim poziomie prowadzić, każda oprawa na tych różnych uroczystościach, imprezach, to jest ich tutaj praca, to jest są ich pomysły ich produkty itd. (...)No i jeśli chodzi o te Wargowianki, to tak jak powiedziałam, one funkcjonują tutaj bardzo prężnie, bardzo dobrze i w oparciu właśnie o ich

		działalność te wszystkie uroczystości, w takim wymiarze udaje nam się tutaj organizować. [czy to jest na kształt KGW?] Tak, tak tylko mnie to się tak kojarzyła nazwa trochę popegeerowska, przepraszam za to wyrażenie, a mówię no nazwijmy to czymś już takim bardziej na czasie. Wcześniej nie było KGW w Wargowie.
--	--	--